

ZRZESZ KASZEBESKO

PISMO LUDU KASZUBSKIEGO

„Zrzesz Kaszebsko” wychodzi trzy razy w tygodniu. Dodatek dla rodziny kaszubskiej „Checz” ukazuje się w każdym numerze czwartkowym. — Prenumerata pocztowa i pod opaską miesięcznie 40,— zł, prenumeratę pocztową należy odnawiać od 1 do 15 każdego miesiąca. — Cena pojedynczego numeru 3,— zł.

Redaktor Naczelny: Ignacy Szutenberg, przyjmuje w środy i soboty od godz. 10—12.

Redaguje Kolegium. Wydawca: Spółdz. Wydawn. „Zrzesz Kaszebsko”. Adres Redakcji i Administracji: Wejherowo, Rynek 7. — Skrzynka Pocztowa nr. 30, Telefon 68.

Rok X

Wejherowo — sobota, 15 lutego 1947

Nr 20

W rocznicę układu w Kępnie

W dniu 15-tym lutym br. mija 665 lat od wiekopomnego układu w Kępnie. Mocą tego układu przyłączono Pomorze Wschodnie na wieczne czasy do Polski.

Tło historyczne tzw. „aktu donacyjnego” jest następujące: Pomorzem Wschodnim rządził niezależny książę Mestwin II. (Mstiwój), ostatni z rodu gdańskich Samborydów. Nie mając męskiego potomka, w trosce o przyszłość ludu pomorskiego nie mało miał kłopotu z uwagi na zachłanność Krzyżaków. Nadto zgłaszali swe pretensje co do Pomorza Wschodniego germanizujący się książęta zachodnio-pomorscy, zgermanizowani Brandenburczycy oraz Duńczycy. Wobec niebezpieczeństwa, jakie groziło Pomorzu ze strony Krzyżaków, zrodziła się u Mestwina myśl przyłączenia Pomorza do Polski. Pierwszy zaniechał waśni i swarów, jakie prowadzili ówczesni książęta dzielnicowi i zbliżył się do Piastów wielkopolskich. Po śmierci Władysława Laskonogiego, swego osobistego przyjaciela, przeniósł swą przyjaźń na Przemysława II wielkopolskiego.

Na początku roku 1282 wybrał się Mestwin II. na Śląsk, gdzie w Miliczu legat papieski miał rozstrzygnąć spór między Mestwinem a Krzyżakami. Chodziło o ziemie jego stryjów Sambora i Ratybora, — którzy wbrew prawu zapisali swe posiadłości Krzyżakom. Proces w Miliczu wypadł na niekorzyść Mestwina. Chcąc niedopuszczyć, aby Krzyżacy usadowili się po lewej stronie Wisły, postanowił zrealizować swoje zamiary. W tym celu spotkał się w drodze powrotnej ze Śląska z Przemysławem II. w Kępnie. Było to w dniu 15-tym lutego 1282 r.

Sporządzono akt, na mocy którego Mestwin II. drogą daru (donatio inter vivos) daje Pomorze Wschodnie dobrowolnie na wieczne czasy Przemysławowi i jego następcom. Zastrzega sobie jednak prawo, że pozostaje panem Pomorza W. aż do śmierci. Za życia mianuje Przemysława swoim zastępcą, a po śmierci — następcą.

Książę Mestwin żył jeszcze 12 lat. Cały ten czas poświęcił głównie sprawie objętej układem kępniejskim. Zwołał zjazd panów pomorskich do Świecia, gdzie w tym przedmiocie uzyskał ich zgodę. Umarł 25 grudnia 1294 r., spoczywając na wiecznym w katedrze oliwskiej.

Mestwin II kierował ówczesną nawiązaną Pomorza W. bardzo umiejętnie. Godną podkreślenia jest przede wszystkim jego idea bratania się plemion słowiańskich. W okresie największego rozbicia państwa na dzielnice, kiedy wszystko dążyło w

4 komisje i 13 podkomisji opracuje traktat z Niemcami

Londyn (PAP). Delegat Stanów Zjednoczonych, Robert Murphy, — przedstawił zastępcom ministrów spraw zagranicznych amerykański projekt dotyczący postępowania — podczas prac nad traktatem pokojowym dla Niemiec.

Projekt przewiduje utworzenie czterech stałych komisji i 13 komisji pomocniczych, które swym zakresem działania objęłyby wszystkie sprawy — polityczne, terytorialne, gospodarcze i wojskowe, związane z zagadnieniem niemieckim.

Przedstawiciele 18 mniejszych państw sojuszników byłiby dopuszczeni do dyskusji w tych komisjach. Zastępcy ministrów spraw zagranicznych zaprosiliby również odpowiednich przedstawicieli władz niemieckich i ich rzeczoznawców do stawienia się przed komisjami.

Po zakończeniu prac redakcyjnych projekt traktatu zostałby przedłożony przedstawicielom 13 mniejszych państw sprzymierzonych. Następnie poczynionoby odpowiednie zmiany i w tej ostatecznej redakcji projekt zostałby przedstawiony Radzie Ministrów Spraw Zagranicznych w Moskwie.

Premier Czechosłowacji o granicy na Odrze i Nysie

Praga (PAP). W miesięczniku czeskim „Svietove Rozhledy”, ukazał się wywiad z premierem Czechosłowacji, Gottwaldem.

Zapytany, co sądzi o granicach na Odrze i Nysie, premier Gottwald oświadczył:

„Sprawa ta jest również i dla nas niezwykle ważna. Nie chodzi tu bowiem tylko

o granice Polski, lecz o granice całej słowiańszczyzny. Trwałe granice narodów słowiańskich wobec Niemiec są jednym z warunków skutecznej obrony przeciwko nowemu „Drang nach Osten”, a tym samym zabezpieczeniem przed nową agresją niemiecką”.

Posiedzenie Sejmu przełożone na 18 lutego

Biuro Sejmu Ustawodawczego R. P. zawiadamia, iż wyznaczone na czwartek, dn. 13 lutego posiedzenie Sejmu zostało prze-

łożone na wtorek, dnia 18 lutego rb., godz. 10 rano.

Dania nie chce Niemców

Kopenhaga (PAP). Przywódca duńskiej partii socjal-demokratycznej Hedtoft oświadczył, że Dania zwróci się do państw sprzymierzonych z żądaniem uregulowania zagadnienia 200 tysięcy uchodźców niemieckich przebywających dotychczas w Danii. Hedtoft podkreślił, że

opieszałość sojuszników w tej sprawie wywołuje w Danii wielkie niezadowolenie. Cały naród duński popiera wysiłki ministra spraw zagranicznych, Rasmussena, zmierzające do usunięcia z Danii jeszcze w bieżącym roku.

Vietnam apeluje do ONZ

Londyn (PAP). Korespondent agencji Reutera znajdujący się w Indochinach uzyskał wywiad z premie-

rem Vietnamu Ho-Chi-Minhem, w którym premier stwierdził, że o ile władze francuskie nie potrafią roz-

Min. Roln. objął urządowanie

Warszawa (PAP). Minister Rolnictwa i Reform Rolnych ob. Jan Dąb-Kocioł w dn. 10 lutego br. objął urządowanie.

Danina Narodowa

Dnia 11 bm. o godz. 11-tej w B. G. K., Al. gen. Sikorskiego Nr. 1, pokój 144, odbyło się posiedzenie — Stołecznego Komitetu Obywatelskiego Daniny Narodowej.

wiązać sporu z Vietnamem na drodze pokojowej — to rząd vietnamski przedstawi całą sprawę do rozstrzygnięcia Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Premier podkreślił, że rząd jego dąży do połączenia wszystkich narodów indochińskich, mówiących językiem annamickim w jedno demokratyczne państwo oraz będzie walczył o całkowitą niezależność Vietnamu.

Zakończenie strajku głodowego w Fairfield

Obóz w Fairfield nie jest przystosowany do pomieszczenia kobiet i dzieci. Zaznaczyć należy, że przebywa w nim m. in. 196 kobiet, w tym 50 w odmiennym stanie i 44 dzieci i niemowląt. Repatrianci mieszkają w barakach blaszanych, o betonowej podłodze. Urządzenia sanitarne — niedostateczne. Przebywający w obozie skarżą się na zachowanie kilku oficerów i żołnierzy brytyjskich, które jest więcej niż niezyczliwe, a stosunek jeńców niemieckich pracujących w kuchni — wręcz wyzywający. W barakach jest stale zimno. Matki nie mają możliwości wykapać

dzieci, ani uprać bielizny.

Londyn (PAP). Grupa żołnierzy polskiej, która przed 5 dniami rozpoczęła głodówkę na znak protestu przeciwko odwlekaniu repatriacji, przerwała strajk, gdy komendant obozu przyrzekł, iż w ciągu 36 godzin ustali datę ich wyjazdu do Polski.

Londyn (PAP). Zapytany w sprawie strajku głodowego żołnierzy polskich w Fairfield, rzecznik Foreign Office oświadczył dnia 11 bm., że odpowiedzialność za wytworzoną sytuację ponoszą ministerstwa wojny i transportu.

kierunku odśrodkowym, Mestwin wskazał pierwszy drogę dośrodkowości, drogę pojednania zwaśnionych i łączenia rozbitych Ziemi Polskiej.

Idea Mestwina znalazła później, w roku 1454 żywy oddźwięk u Pomorzan w tzw. „Związku Jaszczur-

czym”. Wtedy to Pomorzanie poraz wtóry z własnej inicjatywy łączyli się z Polską. Przed sto laty znalazła ta idea żywy oddźwięk w ruchu wszechsłowiańskim Cejnowy, a poprzez ruch Młodokaszubów żyje ona obecnie na Kaszubach, silna iak nigdy dotąd. A. L.

Redakcja „Tygodnika Polskiego” w Londynie otrzymała od głodujących żołnierzy w Fairfield depeszę, w której opisują oni warunki panujące w obozie i okoliczności, w jakich władze brytyjskie w przeciągu ostatnich czterech miesięcy sześciokrotnie odraczały termin wyjazdu

Sylwetki członków nowego Rządu

Wincenty Rzymowski min. bez teki

Urodził się w roku 1893 w pow. mławskim. Po ukończeniu szkoły studiuje zagadnienia społeczno-ekonomiczne w Genewie i Lozannie oraz na wydziale prawnym w Odesie.

W roku 1913, w okresie wielkiej wojny, Rzymowski zostaje aresztowany przez Niemców i wywieziony do obozu.

Po wojnie poświęca się pracy publicystycznej w prasie demokratycznej. Przenosi się wkrótce do Włoch, gdzie nadal broni piórem swych ideałów, za co osadzony zostaje w więzieniu w Rzymie. Wychodzi na wolność w 1927 r., wraca

do kraju i kontynuuje swą działalność publicystyczną w „Kurierze Porannym” i „Epoce”.

Polska Akademia Literatury wybiera go na swego członka. W okresie okupacji przebywa trzy miesiące w więzieniu, poczym powraca do pracy w demokratycznych organizacjach podziemia. W roku 1944 — wchodzi w skład PKWN. W Rządzie Tymczasowym zostaje Ministrem Kultury i Sztuki, a w Rządzie Jedności Narodowej obejmuje jako Minister Spraw Zagranicznych tekę.

Centralny Komitet Stronnictwa Demokratycznego powierzył mu godność prezesa.

Wincenty Baranowski min. bez teki

Jest prezesem NKW Stronnictwa Ludowego. Urodził się w roku 1877 we wsi Wydrzyn w powiecie wieluńskim, jako syn 10-morgowego gospodarza, obciążonego 7-giem dziećmi. Kończy szkołę powszechną i wyjeżdża — zamiast na roboty na

Saksy — do Warszawy, by uczyć się dalej. Trudności materialne zmuszają go już wówczas do pracy: — jest ekspedientem, za ciężko zarobione grosze kształci się dalej.

Mając lat 30 wraca do Wydrzyn i obejmuje gospodarstwo, nie zanied-

buje jednak pracy społecznej.

W 1918 roku zostaje wybrany do pierwszego Sejmu z listy „Wyzwolenie”. Pracuje przez trzy kadencje na odcinku parlamentarnym. — Staje do pracy w Kasie Stefczyka. Mimo terroru sanacyjnego — gmina wybiera go wójtem. Staje na czele powiatowych władz Stronnictwa Ludowego.

Podczas okupacji musi po pewnym czasie opuścić swe gospodarstwo i staje do szeregów partyzanckich. Jest jednym z ojców duchowych „Grupy Bojowej Organizacji Chłopskiej”, kierowanej przez Biedalę. Na terenie Ziemi Wieluńskiej, Kempieńskiej, a nawet Śląskiej — Baranowski prowadzi aktyw politycznej grupy. Wskazuje na kombinacje polityczne Londynu i dlatego grupa politycznie zwalczana jest nie tylko przez Niemców, ale i przez NSZ. Od skrytobójczej kuli ginie Biedal i wielu innych bojowców. Od pierwszej chwili po wyzwoleniu kraju — Baranowski staje do pracy. Jest na czele Powiatowej Rady Narodowej w Wieluniu, kieruje Związkiem Samopomocy Chłopskiej, roz poczyna działalność w Stronnictwie Ludowym. Od 24 września 1945 r. piastuje godność prezesa Naczelnego Komitetu Wykonawczego Stronnictwa Ludowego. Poświęca się bez reszty pracy w Stronnictwie, biorąc udział we wszystkich ważniejszych zjazdach terenowych.

dy materialne winna otrzymać Polska:

— odszkodowania, odpowiadające ogromowi zniszczeń tak z niemieckiego rewanżu dóbr gospodarczych, jak i produkcji bieżącej.

— zagwarantowanie dogodnej dla Polski wymiany gospodarczej z Niemcami,

— zwrot dorobku materialnego kultury polskiej, zagrabionego przez Niemców na ziemiach polskich.

Warszawa, zniszczona systematycznie i po bestialsku przez Niemców, winna stanowić dla świata symbol zbrodni przeciw pokojowi, a dla narodu niemieckiego — memento.

Tylko Niemcy, wychowane jako naród demokratyczny i pokojowy, mogą się stać nowym czynnikiem ładu i porządku w świecie.

Rząd Polski, proponując w memorandum z dn. 27 stycznia 1947 r., podpisanie traktatu w sprawie Niemiec w ruinach Warszawy, posiada pełne poparcie moralne Narodu Polskiego.

Od całego świata i reprezentujących go czynników politycznych na Konferencji Moskiewskiej, Polska oczekuje, że traktat z Niemcami będzie podpisany w stolicy Polski, która pierwsza padła ofiarą agresji hitlerowskiej.

Ażeby dać temu wyraz, Polski Związek Zachodni wzywa wszystkie ośrodki polskiego życia narodowego do wyrażenia swej woli w formie rezolucji i podpisów.

Rezolucje z listami podpisów należy przesłać na adres: 1947 r.

Zarząd Główny Polskiego Związku Zachodniego, Poznań, ul. Chełmońskiego 2 — do dnia 10 marca Warszawa-Poznań, 27. I. 1947 r.

Polski Związek Zachodni.

Uwaga!

Akcję zbierania podpisów zainicjowaną przez Polski Związek Zachodni przeprowadzą partie polityczne, związki zawodowe, organizacje społeczne i młodzieżowe, szkoły średnie, zawodowe i wyższe, urzędy, biura itp.

Przegląd prasy

Praworządność

W numerze 6 „Odry” — śląskiego tygodnika literacko-społecznego zamieszcza Kazimierz Koźniowski — znany publicysta i autor, ciekawy artykuł na temat poszanowania praw przez obywatela i odwrotnie poszanowania obywatela przez wykonawców prawa. Choć autor wywodami swymi zmierza przy końcu tendencyjnie do jednostronnego celu, najmniej uwagi jego mają znaczenie ogólne. Dlatego podajemy powyższy artykuł w najbardziej nas interesujących wyjątkach:

„Wybory minęły, a wraz z dopełnieniem się tego aktu, kraj nasz wchodzi w okres wewnętrznej stabilizacji. Stabilizacja będzie wszechstronna.”

„Jest jedna przede wszystkim cecha, zaletą, która wraz ze spodziewaną stabilizacją kraju — musi ogarnąć i przeniknąć nasz naród. To praworządność. To poszanowanie dla obowiązujących praw ze strony każdego obywatela państwa. To poszanowanie dla praw i intencji ożywiających władze państwowe ze strony każdego — najmniejszego nawet — urzędnika, władze te reprezentującego i wyrażającego.

Praworządność ma bowiem dwa aspekty.

Jeden — wyrażający się stosunkiem każdego obywatela do władz państwowych i praw w państwie obowiązujących. Nowoczesna społeczność państwowa wymaga, by obywatele byli wobec praw tych lojalni. Prawom tym posłuszni.”

„Jest jednak i drugi aspekt. Obywatel nie będzie mógł i nie będzie tak długo należycie praworządnym — jak długo urzędnik państwowy każdej hierarchii nie będzie również praworządnym, jak długo obaj nie będą posługiwali się jednym językiem państwowym, to jest jednakowo przestrzegali litery i ducha praw obowiązujących. Z tą chwilą, gdy obywatel widzi, iż przedstawiciel władzy państwowej na jego terenie w jakikolwiek sposób omija prawo, postępowaniem swym wypacza jego intencje, lub postępuje niezgodnie z enuncjacjami kierowników państwa lub resortów państwowych — z tą chwilą obywatel albo nie będzie mógł stosować się do praw obowiązujących, gdyż urzędnik ich nie przestrzeże, albo nie będzie chciał stosować się — uważając się przez postępowanie urzędnika zwolnionym od obowiązku ich przestrzegania.

„Zagadnienie to jest dla nas wagi narodowej i państwowej. Szczególnego jednak nabiera ono znaczenia na Ziemiach Odzyskanych — to znaczy tam gdzie państwo polskie, gdzie naród polski, po raz pierwszy od setek lat świadomie zakłada się swej państwowej władzy. Tam, gdzie wskutek okoliczności wojennych warunki życia społecznego budujemy od najbardziej dolnych fundamentów. Tam, gdzie prawie cały element ludnościowy jest napływowy. Tam, wreszcie, gdzie element zastany autochtoniczny, wskutek wielowiekowego stykania się z doskonałą pod tym względem maszyną administracyjną niemiecką, ma wyrobione mimowolne poczucie praworządności.”

A właśnie na Ziemiach Zachodnich najwięcej zdarza się wypadków przekraczania przez urzędników ich kompetencji, obchodzenia praw, wypaczania intencji ogłaszanych przez ministrów. Sady państwowe tępią energicznie nadużycia, lecz to nie wystarcza, gdyż nie wszystko da się podciągnąć pod literę prawa. Musi tu działać atmosfera społeczna, ośrodki ideowe i wychowawcze w całym kraju.

Działalność partii politycznych w nowoczesnym społeczeństwie ma nader doniosłe skutki — pod każdym względem. Partie polityczne są wychowawcami politycznymi, a mogą być i wychowawcami obywatelskimi, mas społecznych nie obejmujących tylko członków partii. Zdrową ambicją każdego stronnictwa jest właśnie osiągnięcie takiego stopnia wpływu na społeczeństwo.

Do Polaków w kraju i zagranicą!

Polski Związek Zachodni, jako wykładnik polskiej opinii społecznej w sprawach polsko-niemieckich, opinii narodu, który skutek ostatniej wojny światowej, wywołanej przez Niemcy, utracił 6 milionów swych synów i poniósł ogromne straty materialne stwierdza, że:

Naród Polski z uczuciem najgłębszego zadowolenia przyjął do wiadomości Memorandum Rządu Polskiego w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami.

Naród Polski wyraża przekonanie, że wyeliminowanie niebezpieczeństw nowych agresji niemieckich i zapewnienie ładu, pokoju i bezpieczeństwa wszystkim narodom pokój miłującym winno opierać się o uchwały konferencji w Poczdamie.

Naród Polski w trosce o własną suwerenność i pokój w świecie uważa za niezbędne:

— całkowite materialne i moralne rozbrojenie, denazyfikację, wprowadzenie stałej kontroli nad wszystkimi dziedzinami życia Niemiec przez narody miłujące pokój,

— oparcie ustroju Niemiec o zasady prawdziwie demokratyczne,

— zakaz wszelkiej działalności politycznej, gospodarczej, propagandowej i społecznej, idącej w kierunku jakiegokolwiek rewizji zasad i postanowień ustalonych i przyjętych na konferencji pokojowej,

— ukaranie zbrodniarzy wojennych i zdrajców, którzy w okresie ostatniej wojny światowej działali na szkodę narodów, miłujących pokój,

— udział Polski i wszystkich sąsiadów Niemiec w kontroli nad wykonaniem traktatu pokojowego — przez Niemców,

— niedopuszczenie do podniesienia życia gospodarczego Niemiec przed wyleczeniem ran, zadanych na rodom, które padły ofiarą agresji niemieckiej.

Naród Polski zniszczony przez inwazję niemiecką gospodarczo i pozbawiony dorobku materialnego kultury polskiej, skierować musi cały wysiłek — na odbudowę życia gospodarczego, społecznego i kulturalnego oraz podniesienie życiowej stopy do poziomu innych państw europejskich. Za poniesione straty i szko-

Norymberga. Jeden z największych potentatów przemysłu niemieckiego, Fritz Thyssen, który był internowany i przebywał na kuracji w szpitalu, został przez władze amerykańskie wypuszczony na wolność.

Sztokholm (PAP). Tak samo, jak w całej Europie, w Szwecji panują od kilku dni niezwykle silne mrozy. W niektórych miejscowościach zanotowano 50 stopni poniżej zera. Cały Bałtyk pokrywa się szybko lodem i mimo pracy łamaczy lodów, żegluga u brzegów Szwecji prawie całkowicie zamarła.

NA INNYCH KONTYNETACH

Damaszek (PAP). Dnia 15 marca br. odbędzie się w Kairze kongres arabski. W zaproszeniach rozesłanych do polityków, komitet organizacyjny podkreśla, iż kongres zwołany zostaje wcześniej, gdyż „rozwoj wypadków wymaga szybkiej akcji”.

Kairo. W czasie przekazywania oddziałom egipskim koszar Mustafa Paszy kilka tysięcy Egipcjan wbiegło na plac i urządziło demonstrację pod hasłem ewakuacji brytyjskiej z Egiptu.

Więści z kraju i świata

POLSKA

Tarnów. Przed Wojskowym Sądem w Tarnowie zakończyła się rozprawa przeciwko bandzie rabunkowej, która dokonała 8 morderstw i 54 napadów rabunkowych. Sąd wydał wyrok, mocą którego oskarżeni: Czarnobaj, Gawron, Witoszak, Ostrowski i Bielasiewicz zostali skazani na karę śmierci. Ptak na dożywotnie więzienie, Zajezierski i Kasprzyk na 15 lat więzienia, Niedzielski na 5 lat, Boruch 8 lat, Suryn na 5 lat oraz oskarżony Pleśniak na 6 miesięcy więzienia.

Łódź. Dotychczas z woj. łódzkiego wyjechało na Ziemię Odzyskaną ponad 250 tys. osób, w czym 129 tys. rolników. Przesiedleńcy ci osiedli w województwach: szczecińskim — 53 proc., wrocławskim — 23 proc., gdańskim — 20 proc. i śląsko-dąbrowskim — 4 proc.

KRAJE EUROPY

Londyn. Statek, mający na pokładzie 660 nielegalnych imigrantów żydowskich, został zatrzymany u brzegów Palestyny przez brytyjskie okręty wojenne.

Wypowiadamy się

Bracia - Kaszubi

Redakcja naszej gazety „Zrzesz Kaszëbskô” wychodząca w Wejherowie dla ludu kaszubskiego wszystkich powiatów kaszubskich, wypowiedziała w nr. 17 z dnia 8 lutego r. b. w odpowiedzi na list pana Drywy te bolesne słowa: „Kaszubi wobec naszego pisma są obojętni”. O jakże te słowa — a tym słowem wierzyć muszę — mnie przerażyły! Kaszubi lekceważą swoje pismo przeznaczone i pisane dla nich. Bracia Kaszubi: czy to nie wstyd, wielki wstyd? Czy my Kaszubi ze wszystkich powiatów kaszubskich, Wejherowo, Kartuzy, Kościerzyna, Bytowo, Lębork nie jesteśmy w stanie utrzymać jedną jedyną gazetę „Zrzesz Kaszëbskô” w Wejherowie? Bracia Kaszubi, jesteśmy Polakami a nasza Ojczyzna jest Polska ale nie zapominajmy, że jesteśmy Polakami-Kaszubami, tak jak mamy w naszej Polsce Polaków-Mazurów. Nie możemy Bracia Kaszubi dopuścić do tego, by nasza gazeta kaszubska upadła. Redakcja walczy z niedoborem. Wolno Wam czytać inną gazetę według upodobania ale „Zrzesz Kaszëbskô” powinna się znaleźć w każdym domu kaszubskim. Jest to najtańsza gazeta, którą zman a znajdziesz 40 zł miesięcznie, gdy odmówisz sobie kilka papierosów i kieliszka wódki Bracia Kaszubi, jest nas tysięcy i tysięcy i powinno być naszą dumą, że mamy swoją gazetę. Wyczułem te żale z bólem, że niema korespondencji i wiadomości z pod Kartuz, Kościerzyny, Lęborka, Bytowa. Czemu to? Redakcja nie może narazie opłacać stałych korespondentów, dopomóżcie jej, twórzmy fundusz na stałych korespondentów. A czy to tak trudno, Bracia Kaszubi napisać w liście lub na kartce do Redakcji takie wiadomości: Dnia... odbył się w naszym kościele ślub..... obchodzili swój srebrny, złoty jubileusz małżeński w gronie swoich dzieci, członków, zmarł poważny gospodarz naszej wioski, odbył się odpust, przedstawienie, akademia, wypadek, zebranie, Rada Narodowa uchwała itd. Kaszubi z pod Kartuz, Kościerzyny, Bytowa, Lęborka nadsyłajcie wiadomości do naszej Zrzeszy. Gdy niezręcznie napiszecie Redakcja sprostuje, tylko prawdę piszcie. Gdy będą wiadomości ze wszystkich 5 powiatów kaszubskich, wte-

dy też Zrzesz będzie miała większy nakład a Kolegium Redaktorskie nabierze większej ochoty. Bracia Kaszubi, do pracy i podźwignięcia naszej Zrzeszy Kaszëbskiej!

Stary Kaszuba.

Profanacja Uczelni

Państw. Gimnazjum Męskie im. Króla Jana Sobieskiego jest najstarszą i najpoważniejszą uczelnią średnią na Kaszubach, chlubnie niegdyś spełniająca swą misję walki o polskość przez wytrwałą pracę wychowawczą i kulturalno - oświatową, a w dniach ucisku germańskiego przez udział w konspiracji i w walce orężnej z hitlerowskim najeźdźcą.

Przedwojenni wychowankowie Gimnazjum dumni są z swej starej uczelni, a ta znów w kartach swojej historii z dumą zapisała nazwiska poległych za Honor i Ojczyznę profesorów, uczniów i bohaterskiego jej woźnego.

Z tego tak oczywistego faktu, docenianego przez miejscowe społeczeństwo, nie zdaje sobie jednak sprawy ani powojenna dyrekcja i ciało pedagogiczne, ani tym mniej uczniowie obecnego Państw. Gimnazjum i Liceum.

Objawia się to bowiem w zbyt częstym urządzaniu zabaw w murach tej starej i szacownej uczelni. Dawniej uważano, że w ciągu roku szkolnego wystarczy urządzenie jednej zabawy szkolnej w okresie karnawału — zabawa taka odbywała się zawsze w sali gimnastycznej. Dzisiaj, kiedy potrzeba nam zdwojenia wysiłku dla odrobienia zaległości w nauce i wychowaniu, ilość zabaw niepotrzebnie wzrasta. W ciągu bieżącego roku szkolnego Gimnazjum i Liceum zdołało urządzić już 3-cią z kolei zabawę (i nie tylko w karnawale, bo jedną urządzono nawet w okresie Wszystkich Świętych).

Zabawy te urządzi się w auli gimnazjalnej, zajmującej centralny punkt w starym i pięknym gmachu. Z frontonu budowli, zadumanej w skupionym rozmyśleniu swych dziejów, biją wtenczas światła silnie oświetlonych sal, a przez uchylone okna dolatują oszalałe wrzaski jazzbandu, rzucającego umęczonej ulicy dźwięki znienawidzonych niemieckich melodij tanecznych.

To jest w ocenie byłych wychowanków tego Gimnazjum, do których i ja się zaliczam, ohydna profanacja uczelni, za którą należy publicznie piętnować winnych.

Spodziewam się jednak, że Kuratorium Okr. Szkolnego zainteresuje się bliżej „nowoczesnymi” metodami wychowawczymi,

Ale sebjem nje vjidzoł jako maligo knopa, le z boku tirzeło wojsko dlugjim rzëdem na vesokich konjach ku pomocë krolevjonce. Przez chvilę mje chdzes zabjeleła tvarz Julkji z Garecznjice i tero jô sę dobro! Tec to no wojsko, chternem vjidzoł v Miracnovskjim lese! Ale nje belë to ju cenje, ale krosni ricerze i czëzkji konje jak grzëmot valáci ku wõnim wukozkom v rzece. A chtuż to jachoł na przodze? V jedni ręce trzimoł pochodnję gorejącą a v drugji mjecz liszczáci, jak rozga — pporuna. V stolanim panczeru jachoł z szolmem na głovje a z wurodë — zdrzoł jak Vjitoslav, ricerską smjerca zmarli v dalekjm kraju. Ale nje, to belë jem jô, — jô som. Verazno czul jem v woczach vjid moji pochodnji i buchajáci z nji wogjin. A mjecz czëzkji vzevoł moc trzimajáci go moji rëkji. Buszni z ti mocë, chter na ve mje tkvjila i za mną szła z grzëmotem tesaca konji i zbrojnich ricerzi, valeł jem jak burzô ku rzece. Priskalë przede mną na vszeskji stronë wukozkji ze rzekji, le na brzegu wostała bjalka „Njevorto” i ceskała skorupë, krzıkajácó: Njevorto!

Adoptowanie sierot i półsierot

W związku z licznymi zapytaniem i artykułami w prasie codziennej na temat rodzin, które usilnie zabiegają o powierzenie ich opiece dzieci osieroconych — Ministerstwo Oświaty wyjaśnia co następuje:

1. Zainteresowane osoby, zamieszkałe na terenie całego kraju z wyjątkiem Warszawy i Łodzi, powinny zgłaszać się do Inspektoratów Szkolnych (Ref. Opieki nad Dzieckiem) osoby zamieszkałe na terenie m. st. Warszawy — do Wydziału Opieki Społecznej Zarządu Miasta, Referatu Rodzin Zastępczych, Bagatela 10; zamieszkałe na terenie m. Łodzi — do Zarządu m. Łodzi, Wydziału Opieki Społecznej. Nie należy zwracać się bezpośrednio do domów dziecka.

2. Kwalifikacja rodziny następuje na podstawie wywiadu skojeźnego. Ponadto wymagane są następujące dokumenty: dowód stałego zamieszkania, świadectwo zdrowia, moralności, pracy lub inne stwierdzające źródła utrzymania.

3. Ministerstwo Oświaty przeznaczyło jeden dom dziecka jako punkt rozdzielczy dla sierot, które umieszczone są w rodzinach zastępczych. Dzieci grupowane tam

stosowanymi przez Dyрекcję wspomnianej uczelni.

Sławomir z Gniewowa.

Przyp. red. Wiele mocnych słów i sporo egzaltacji, niemniej jednak uwagi słuszne. Budynki szkolne nie są dla zabaw a dzisiejszej młodzieży szkolnej niepotrzebne są dodatkowe bale, gdyż na wszystkich prawie zabawach widzi się więcej młodzieży, niż dorosłych, ale to już wina nie tylko wychowawców szkolnych.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Mgr. St. Wałęga - Tarnów. Za życzenia serdecznie dziękujemy. Oczekujemy na zaopowiedziane materiały. List w drodze.

Feliks Hewelt - Rumia - Zagórze. — W „Zrzeszy” wierszy nie drukujemy. Do „Czechy” narazie nie nadaje się. Prosimy o opisy, wspomnienia itp. prozą

Polski Zw. b. Więniów Polit. Koło Borzestowo. List skierowaliśmy do wiadomości kompetentnych władz. Temat ten poruszmy przy najbliższej okazji na łamach „Zrzeszy”.

Józef Czapp - Sopot. Za uwagi jesteśmy wdzięczni, choć nie wszystkie słuszne. Brak odpowiednich materiałów i funduszy nie pozwala zrealizować wszystkich życzeń. Prosimy o współpracę. Gazetę wysyłamy.

Mgr. Fil. St. Hryniewicz - Katowice. Nie odpowiada charakterowi naszego pisma. Nie zamieścimy.

Antoni Węsiara - Ręboszewo. List skierowaliśmy do Oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża w Kartuzach. Tam prosimy zgłosić się w podanej sprawie.

poddawane są oględzinom lekarskim, badaniom krwi i obserwacji psychologicznej. Domy dziecka, które nie są w stanie badać takich zorganizować, przesyłają dzieci do Domu Rozdzielczego.

4. Dużą trudnością w pracy jest okoliczność, że przerażająca większość rodzin prosi o dziewczynki w wieku od 2—4 lat, o stwierdzonym sieroctwie, nie mających żadnej rodziny. Dzieci odpowiadających tym wymogom jest niewiele. W latach 1942 do 1945 przyrost ludności był niewielki, śmiertelność niemowląt duża. Stwierdzenie sieroctwa w stosunku do dzieci mających jest bardzo trudna. Wypadki ażeby dziecko nie miało ani rodziców, ani rodzeństwa, ani dalszych krewnych — są rzadkie.

5. Ministerstwo docenia szlachetną intencję osób pragnących wychowywać osieroczone dziecko oraz rolę jaką ono spełnia w rodzinie jako „odnowa życia”. Niewątpliwe jest również, że największą szansą życiową osieroczonego dziecka jest znalezienie serdecznej opieki rodzicielskiej i warunków rozwoju. W miarę więc realnych możliwości, zgłoszenia zainteresowanych będą kolejno załatwiane przez organa podległe Ministerstwu Oświaty.

Tranzyt węgierski przez Gdynię

Warszawa (PAP). W najbliższych dniach mają przybyć do Gdyni przedstawiciele węgierskiego Ministerstwa Kolei i Portów na Dunaju, celem nawiązania współpracy między portami Gdynią i Osepeł, w związku z ożywieniem ruchu tranzytowego między Węgrami i krajami bałkańskimi a skandynawskimi.

Port Osepeł, położony w pobliżu Budapesztu, jest najbardziej wysuniętym na zachód portem Dunaju, do którego mogą docierać statki morskie. Ponieważ najkrótsza droga dla transportów między Skandynawią a krajami Europy Południowej prowadzi przez Gdynię i Budapeszt, współpraca obu portów powinna przynieść dobre wyniki w kierunku wzmocnienia ruchu tranzytowego na tej trasie. Łączność interesów obu portów podkreśla również fakt, że zarówno Gdynia jak i Osepeł są portami nowoczesnymi o urządzeniach przeładunkowych i składowych, odpowiadających wszelkim potrzebom handlu morskiego.

Rozruchy w Anglii

W związku z brakiem węgla, wybuchły w Anglii poważne zaburzenia, które mogą spowodować duże trudności dla rządu.

Rozruchy wybuchły w Shoredith gdy tłumy męczyzn i kobiet zgromadziły się w składach węgla, odmawiających sprzedaży węgla. Zawezwano policję w celu opanowania groźnej sytuacji.

zomk, wodvrocëc kòła Smëtkovigo vozu !A tu na progu tvoji ptoce podosz bez ducha! Czùż cë navetk mjecz i vjid, kjej të nji mosz...

Wobudzel jem sę na łozku, a znani mje dvornjik lol mje gorzoike do gardla. Nade mną stojoł krom njego Traba i vołol, kjej jem woczë wodemknął:

— Bogu chwała! Bogu chwała, żes wożel, Remus! Poznajesz të mje?

Ale mje wod tego wostrigo trunku cepło przeszło po vszeskjiach koscach a ze serca scesnjetigo wulzeło jakbe z njego czëzkji kamiń zjął. Vestchnął jem głëboko i sę wobezdrzoł. Stojełë vkoł mje dobri Traba, dvornjik i filut Deida. Za woknami bela cemno noc, ale szklełë sę z nocnigo njeba vjeczne gvjozdë.

Porvoł jem sę chiże z łozka. Tej jem sę doznał, że mje mjele vamps rozpjëti, be mje cücëc, a tero na pjer sę moji sę szkleł znak rodovi Zoborskjiach. Muszelë go dozdrzec, ale — njicht z njich njick nje rzek a nomni Traba, wo chternigo mje nobarżij chodzeło, żebe go nje vjidzoł.

(Postëpni vatk mdze)

Njevorto! A z kòzdi skorupë vëszorzel v vostrimi pazurami i chcevim krejvi pjeskjem szëtoperz, jaz v monaice jich sę zesepalo tesace na mje i na moje wojsko. Wobrzedlevi gadë przëpjilë sę do ricerskjiach karkov i do kònskjiach grziv, a chdze sadlë, tam ricerz i kon podl i sę zamjenjoł na bladą cenją. V mojim reku pochodnjô zgasła, a kjej jem wuczul, że nji czëzi mje v rëku mjecz, vezdrzoł jem na moję zbrojnå pravjicę. Tam ju nje belo mjecz, ale trzimoł jem v njich letkji bat a jô som belë jem malim pasturkjem, chturen boso zdrzoł v gorę v wurodë peszni krolevjonkji i movjil:

— Krolevjonko! Tvoj sluga ie za mali i za bjedni na takå robotë! — Ten szor zjavë i provdë na wõtnjanë, wurzas, zol, teskujaczka, holenjë i zvãtpjenjë dusze tak mnå strzëstë, zem wuczul v głovje szum, jak wod morskjiach dun. Vjëtgö wobjëtnosc i slabota scëlë mje nogji i czul jem, jak mje žëcë wopuszczô. Ale jesz przez straszni szum v moji głovje wuczul jem, jak z bato daleka raganjë njeprzicela:

— Ha! Vëbavjic cholbes zapadli

Na Ziemi Kaszubskiej

Gdańsk. Dwie ławice dorszy na północ od Helu sprawiają, że dzienny połów jednego kutra wynosi nieraz 3 tys. kg. Rybacy muszą jednak pokonywać duże trudności, gdyż u wybrzeży znajdują się wielkie ilości kry.

Gdańsk. W poniedziałek 10 bm. o godz. 20-tej pogotowie ratunkowe w Nowym Porcie zostało wezwane do ratowania topielca. Okazał się nim Józef Szkiłoński, zamieszkały ostatnio w Oruni, który znajdując się na Motławie, w rejonie Siennej Grobli, wpadł do przerebli. Wydobyty nie dał znaków życia. Lekarz pogotowia stwierdził zgon.

Gdynia. Istniejące w Rumii-Zagórzcu pod Gdynią Państwowe Zakłady Metalowe rozpoczęły już produkcję łożek metalowych rozmaitych typów, m. in. również specjalne typy łożek metalowych dla szpitali i pensjonatów. Pierwszą partię wykonanych łożek wysłano do Warszawy.

Gdynia. Staraniem Polskiego Związku Zachodniego w Gdyni została otwarta świetlica dla członków i sympatyków Związku. Świetlica posiada bibliotekę, czytelnię czasopism oraz własny odbiornik radiowy.

Słupsk. Przemysł meblarski rozwija się coraz bardziej, eksport mebli wzrasta z

każdym miesiącem. Pomorskie Zjednoczenie Przemysłu Drzewnego w Gdańsku odbudowało już dwie zupełnie zniszczone fabryki w Słupsku.

Wejherowo

— „Caritas” **Podziękowanie.** Wszystkim, którzy swym współudziałem i swą ofiarnością przyczynili się do udania się „Wenty Dobroczynej” na rzecz ubogich starców i sierót Kuchni Ludowej „Caritas” w dniu 9 lutego br., jak też Siostrze Zofii za występy sceniczne dzieci Przedszkola, małej Basi Nowakowskiej za „pomysłowy Krakowiak”, p. mecenasowej Derezińskiej za łask. przysposobienie i Paniom za wykonanie oryginalnych tańców składamy niniejszym w imieniu ubogich i własnym serdeczne „Bóg zapłać.” Zarząd.

Z życia parafialnego.

W kościele farnym odbywają się nabożeństwa w niedzielę w godzinach następujących: I. Msza św. o godz. 7-ej. O godzinie 8.30 nabożeństwo dla dzieci. O godz. 9.45 dalsza Msza św. Suma o godz. 11-tej. Nieszpory o godz. 6-tej po poł. Nabożeństwo w kościele gimnazjalnym o godz. 9-ej. Od niedzieli rana do wtorku wieczora odbędzie się we farze 40 godzinna adoracja. Spis adoratorów w kruchcie.



GUZOV MACK GODO:

Vjitejtaz ledzel Chcem le so zażec! — Jò be do vaju decht vjele godol, ale na Kaszebach njima njick novigo. Choba le telu, że gburz v Barabonach so wobrelë stroża nocnigo. A vjeta va, co ten jim na psotę zrobij? Ten stróż nocni jim decht na bjołim dnju wumar.

*

Vjidzoł jem kjedes jeden baro stari wobroz. Na njim beł namalovoni król, a pod njim napjis: „Jò vama vszetskijma rządze”. Przë njim namalovoni profesor z napjusem: „Jò vaju vszetskijch wucze”. Pozde beł żołnerz: „Jò vaju vszetskijch bronje”. — Dalij beł gbur: „Jò vaju vszetskijch źevje”. A na wostatku beł djobei, a

witania przytykali nos do nosa. — Mieszkańcy jednej z wysp filipińskich chwytali za nogę pozdrawianego i jego nogą pocierali sobie twarz. Na Filipinach również stosowano niskie ukłony, trzymając ręce na policzkach i podnosząc do góry jedną nogę, zgiętą w kolanie.

Ażeby zachować należytą grzeczność na wyspie koło Sund, trzeba było być dość wygimnastykowanym, gdyż tam pozdrawiający chwytali za nogę i podnosił ją nad swoje ramię.

Skąd przybyły owoce?

Nie jeden wiek upłynął w Europie, zanim uprawa gruntu podniosła się ponad minimum potrzebne do egzystencji. Gdy w zwycięskich wojnach niesionych do Włoch i Palestyny wojownicy ujrzeni tam mnóstwo owoców, wówczas zaczęli je przywłaszczać i przywozić do ziem ojczystej. Jak Grecy i Rzymianie z Afryki i Azji sprowadzali owoce, tak nasi przodkowie starali się przyswoić plody przywiezione z daleka. Najpierw hodowano owoce na dworach królów i książąt, a stamtąd powoli rozmnażać się zaczęły i wkrótce nawet ubogi zagrodnik je mógł hodować.

A więc orzech włoski przybył najpierw z Persji do Rzymu, a stamtąd do nas. Orzechy laskowe sprowadzone zostały z Poutu do Grecji i do Włoch.

Pliniusz znał 35 gatunków gruszek. Rzymianie znali 29 gatunków jabłek, które sprowadzali z Afryki i Grecji, a częściowo z Syrii i Egiptu. Za czasów Nerona liczono 30 gatunków śliwek. Brzoskwinie pochodzą z Persji. Jabłka pigwowe przywędrowały z Krety do Grecji, a stamtąd do Włoch. Wiśnie sprowadził do Rzymu zwycięski Lukullus. Trzewo figowe przywędrowało z Azji i Afryki. Cytryny i pomarańcze rosły tylko w Medii i Persji, początek tych owoców wywodzą pęci z Hesperyjskich ogrodów w Afryce.

KASZUBI Piszcie - korespondujcie z „Zrzeszą Kaszubską”

Cennik artykułów reglamentowanych

— Starostwo Morskie Ref. Aprowizacji i Handlu zgodnie z pismem Urzędu Wojewódzkiego Gdańskiego z dnia 20. 1. 47 r. L. dz. AH./IV-3 podaje do wiadomości poniższe zestawienie cen sztywnych na artykuły reglamentowane spożywcze i powszechnego użytku.

I. Artykuły pochodzenia rolniczego.

(Ceny rozumieją się za 100 kg: 1 cena producenta, 2 cena hurt., 3 detal. za 1 kg).

1. Zyto zł 27,50 — 34,50; 2. Pszenica 37,50 — 44,50; 3. Jęczmień 27,50 — 34,50; 4. Owies 26,50 — 33,50; 5. Gryka 60,— — 68,—; 6. Proso 55,— — 62,—; 7. Kukurydza 27,50 — 34,50.

1. Groch żółty i zielony I kat. zł 77 — 112 — 1,30; 2. Groch żółty i zielony II kat. 71 — 76 — 0,90; 3. Groch mieszany 44 — 64 — 0,80; 4. Fasola biała 60 — 96 — 1,15; 5. Fasola żółta 60 — 96 — 1,15; 6. Fasola pstra 44 — 80 — 1,—; 7. Soczewica 44 — 64 — 0,80; 8. Zepsuta fasola 50% nadaje się do spożycia za 1 kg 0,45 — 0,50 — 0,60; 9. Bób 44 — 64 — 0,80.

1. Groch pastewny 33 — 52 — 0,60; 2. Bobik 33 — 52 — 0,60; 3. Wyka jara 33 — 52 — 0,60; 4. Wyka ozima 33 — 52 — 0,60; 5. Peluszką 33 — 52 — 0,60; 6. Lubin gorzki 22 — 40 — 0,50; 7. Lubin słodki 38 — 72 — 0,90.

1. Rzepak, rzepik 108 — 118; 2. Len, lnianka 77 — 87; 3. Konopie 66 — 76; 4. Mak 143 — 153; 5. Gorczyca 110 — 120; 6. Boby rycyjne —, 162; 7. Słonecznik 90 —; 8. Soja 90 — 100.

1. Słoma żytnia targana 5 — 7 — 9,50; 2. Słoma żytnia z omłotu cepami 9 — 11 — 13,50; 3. Słoma jęczmienna, pszena owsiana 4,50 — 6,50 — 9; 4. Słoma grochowa 7,50 — 9,50 — 12; 5. Otręby żytnie z 70% przem. za 100 kg —, 30 — 35; 6. Otręby pszenne za 100 kg —, 40 — 45; 7. Buraki pastewne 20 — 25; 8. Marchew pastewna 15 — 21; 9. Sól bydłca —, 100; 10. Wytloki niemelasowane 45 — 54; 11. Wytloki melasowane 50 — 60; 12. Wytloki mokre niemelasowane 4,5 — 5,5; 13. Wytloki mokre melasowane 5 — 6; 14. Mączka mięsna —, 60; 15. Mączka kostna i rybna —, 51; 16. Pasza białkowa —, 50; 17. Melasa —, 15; 18. Wytloki suszone —, 50; 19. Wapno pastewne —, 8; 20. Animalin —, 150; 21. Makuchy 3— (druga cena duży hurt, trzecia mały hurt) 33 — 36,50; 22. Odpadki owsiane —, 18 — 20; 23. Łuski z prosa —, 13 — 14,50; 24. Łuski

owsiane —, 30 — 35; 25. Pasza dla świń —, 51; 26. Pasza melasowa —, 40; 27. Wytloki ziemniaczane 27 — 30; 28. Makuchy sojowe 36 — 40.

1. Siano łąkowe I gat. 11 — 13 — 13,50; 2. Siano łąkowe II gat. 8,80 — 11 — 13,50; 3. Siano polne i koniczyna szwedzka 13 — 15 — 17,50; 4. Siano z koniczyny czerwonej 15 — 17 — 19,50.

Dopłaty przy słomie: za prasowanie i wiązanie sznurkiem za 100 kg 1 zł, za prasowanie i wiązanie drutem 2 zł.

Dopłaty przy sianie: za prasowanie i wiązanie sznurkiem za 100 kg 0,50 zł, za prasowanie i wiązanie drutem 1 zł.

Ziemniaki za 100 kg 36,50 — 40 — 60.

Rzeczy ciekawe

Wybitny kot

W XV wieku Wittington, syn ubogiego blawatnika z Londynu, opanowany żądzą podróży wyruszył na dalekie morza jako chłopiec okrętowy, biorąc z sobą kota. Wraz z kotem wyrzucony został podczas burzy na jakiś nieznany ład. Na wyspie, na której znalazł się Wittington, było pełno szczurów i myszy. Wtedy kot Wittingtona zabrał się do roboty i wszystkie szkodliwe gryznie wytępił. Właściciel tego dzieła tego kota otrzymał w nagrodę córkę wodza dzikusów i wiele beczek złotego piasku.

Gdy pewnego dnia do ładów zawitał okręt, Wittington odpłynął na nim do Anglii, zabierając złoty piasek i kota. Podróżnik ten należał później do najznakomitszych osób w Londynie. Wzbogacił ratusz, bibliotekę, założył szpital i kolegium noszące jego nazwisko. Obraz przed stawiający złotodajnego kota przechowywano w pietyzmem w Menscou-House.

Zwyczaj powitań

O sposobach witania się w różnych krajach w dawnych czasach podróżnicy przywozili ciekawe wiadomości. Podobno Grenlandczycy śmieli się na widok Europejczyków którzy zdejmowali kapelusze przy ukłonach. Lapończycy na znak po-

pod nim napjis: „Jò vaju vszetskijch vezne” — żeli zle żec będzeta.

*

Jeden malorz vëstavijł ksędzu takji rechunk: Za popravjenje dzesęcoro przëkazał 1000 zł, za jedno skrzydło anjola Gabrejela 600 zł, za popravjenje zepsetë Magdalenë 400 zł, za popravjenje dvuma apostołom ploszczov 700 zł, za popravjenje njeba i kjile gvjozd 200 zł.

*

Dvuch mądrzelov, kożdi vjelgji prorok.

Jeden godò: „vjitro będze deszcz” — jak co rok;

Dregji: „vjitro mdze pogoda” — jemu przëk,

Le ceż, kjej vjitro będze snjég!

*

Dzevjji mje na svjece jedno, że koscoł je wotemkli i pusti vjedno,

A sodzò, na trzë zomkji zamknjëtò

Je vjedno pełnò, scsnjëtò.

A jak be to sę dobrze żelo, Kjej be to tak wopak belo!

*

Rzecz le mje, czë chłopji dlezej żeją czë bjalkji?

— Jò meszłë, że bjalkji.

— A to czemu?

— Bo gdove dotechczos jesz vjedno svojich chłopov przeżelë. — Chcem le so zażec!

Wejherowo

— Zarząd Oddziału Pow. Związku Samopomocy Chłopskiej pow. morskiego apeluje do członków Z. S. Ch., aby nie sprzedawali koni poza teren powiatu, gdyż utrudnia to sprowadzaniu inwentarza pociągowego dla rolników - członków, którzy nie posiadają dostatecznej ilości koni. Równocześnie przypominamy, że konie duińskie i unrowskie w żadnym wypadku nie mogą być sprzedawane.

Za Zarząd:

Sekretarz Binerowska. Prezes Litercki.

OD WYDAWNICTWA

Prosimy wszystkich abonentów „Zrzesze Kaszëbskji” o wpłacanie prenumeraty na m-c marzec na ręce listonoszów lub na poczcie najpóźniej do dnia 15 bm. a otrzymacie — „Zrzesz Kaszëbską” regularnie.

Pamiętajcie Kaszubi, że istnienie pisma Waszego zależy od Was.

Prenumerujcie sami i jednajcie nowych abonentów.

Prenumerata wynosi zł 40.— za cały miesiąc.

Unieważnia się zgubione stałe zaświadczenie rehabilitacyjne, kartę rejestracyjną RKU. Gdynia na nazwisko Raiman Stanisław, Wejherowo, i dowód tożsamości konia pod adresem P. C. K. (75)

Poszukuje od zaraz pierwszego czeladnika do mego warsztatu Jedtka Jan, mistrz rzeźnicki, Puck, ul. Bogusława 2. (74)

Unieważnia się zgubiony dowód tożsamości konia Nr. 237 na nazwisko Mayer Leon, Barłomino, pow. morski. (76)

Przyjmie pomoc domową na pół dnia lub dwa razy tygodniowo. Rynek 11 I p. (77)

Unieważnia się zgubione stałe zaświadczenie rehabilitacyjne na nazwisko Rotta Rozalia, Strzecz, pow. morski. (73)

Unieważnia się zgubioną kartę rejestracyjną RKU. Barzowski Alfons, Bolszewo, pow. morski. (68)

Unieważnia się zgubiony dekret rentowy Gdańsk-Wrzeszcz na nazwisko Damp Anna, Wejherowo, Klasztorna 30. (71)

Unieważnia się zgubione stałe zaświadczenie rehabilitacyjne na nazwisko Szornak Anna, Zelistrzewo, pow. morski. (70)

Unieważnia się skradzione stałe zaświadczenie rehabilitacyjne i zaświadczenie RKU. Gdynia na nazwisko Nastaj Alojzy, Wejherowo. (69)

Ceny ogłoszeń: drobne za wyraz 8,— zł, poszukiwanie pracy za wyraz 4,— zł. Ogłoszenia urzędowe, przetargi i nekrologi za 1 milimetr wysokości, przy szerokości 1 szpalty po zł 10,—. Reklamowe po zł 12,—. Tłustym drukiem 100proc. drożej.